

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski”

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 66

Wąbrzeźno, czwartek dnia 8 czerwca 1939 r.

Rok 21

Inauguracja Pomorskiej Rady Gospodarczej

TORUŃ. W sobotę odbyło się inauguracyjne posiedzenie Pomorskiej Rady Gospodarczej. Przybył na nie m. in. wicepremier i minister skarbu inż. Kwiatkowski. Władze wojskowe repre-

zentowali gen. Bortnowski i gen. Karaszewicz - Tokarzewski.

Sala Teatru Miejskiego zapelniała się przedstawicielami samorządu terytorialnego i gospodarczego, przemysłu, handlu i rolnictwa. Licznie reprezen-

towana była prasa. Posiedzenie zagalowojewoda pomorski p. Raczkiewicz witałając wszystkich, po czym wygłosił przemówienie, w którym nakreślił generalną politykę Rady Gospodarczej Pomorza oraz jej cele i zadania. Rozpoczęły się na-

stępnie referaty a po przerwie ustalono regulamin Rady oraz dokonano wyboru organów.

Podczas posiedzenia przemówienie wygłosił p. wicepremier Kwiatkowski.

Chcecie wojny to spróbuje

ale nie znacie ani dnia, ani miejsca gdzie ją ukończycie

z wielkiej mowy Wicepremiera Kwiatkowskiego

TORUŃ. W sobotę na zebraniu pomorskiej Rady gospodarczej wygłosił doniosłej wagi przemówienie wicepremier inż. Kwiatkowski, który m. in. powiedział:

PRZEZ POMORZE PRZEBIEGA NERW SAMODZIELNOŚCI GOSPODARCZEJ POLSKI!

„Niezmierznie wielkim dorobkiem Polski współczesnej jest budząca się coraz szerzej świadomość, że Polskę możemy i musimy dźwignąć wzwyż i bronić przez wysiłek zbiorowy, przez harmonijną pracę zarówno rządu jak i społeczeństwa polskiego.

Praca powstającej Pomorskiej Rady Gospodarczej — mówił p. wicepremier — zasługuje na szczególną uwagę i ma ona dla siebie zapewnioną zgóry pełną życzliwość wszystkich czynników rządowych, oraz najlepsze życzenia całej Polski.

To szczególne znaczenie inicjatywy pomorskiej ma swe głębokie uzasadnienie merytoryczne i psychiczne. Przede wszystkim więc w okresie 20-lecia odrodzenia w niepodległej Polsce żadna idea, żadna racja stanu, żaden fakt nie ustala się tak mocno w dążeniach i umysłach wszystkich Polaków bez różnicy zapatrywań politycznych, jak to, że przez Pomorze przebiega główny nerw życia, nerw samodzielności politycznej i gospodarczej całej Polski.

NOWY CUD NAD WISŁĄ

Rozumie to każdy inteligent polski rozumie każdy robotnik i chłop polski, nie tylko w najodleglejszych zakątkach Polski ale rozumie to i cały świat. Rozumie i odczuwa, że bez swobodnego i wolnego dostępu do morza, własne etnograficzne polskie od wieków terytorium niema podstawowych warunków ku temu, by kilkudziesięciu milionom ludzi zapewnić możliwości rozwoju, postępu, cywilizacji, swobodnej pracy i wolności politycznej. Ta świadomość wielkiej życiowej prądy polskiej, to odczucie polskiej racji stanu, które dostało się pod każdą strzechę, sprawiły ten nowy cud nad Wisłą, że jeżeli ktoś robi zakusy na nasze prawa, to cały naród powstaje gotów do walki, gotów do najwłaśniejszych ofiar, byle obronić to dobro najważniejsze, którego warunkiem jest, że Polska ma i mieć będzie dzisiaj i w przyszłości własne oblicze, własną postawę, własny dorobek wśród cywilizowanych i wolnych ludów Europy.

WOJNA BEZ WALKI.

Najlepszy wynalazek wojenny nie gorszy od bomb — to wojna bez walki.

Słowa mężów stanu mają w tym systemie wytrącić te elementy z rąk milionów ludzi. W walce tej zwycięży ten naród, który ustali dla siebie następujące zasady w stosunku do siwów i zamiętu. Nie obchodzą nas wasze mowy, czy deklaracje, czy chcecie pokoju, będziecie go mieli, z naszej strony niezależnie od zdeptania własnego światopoglądu. Chcecie wojny to spróbujcie jej. Dzień i miejsce zaczęcia są inicjatorom zamsze wiadome, ale nie znacie dnia, ani miejsca gdzie ją ukończycie.

NAJWIĘKSZE DZIEŁO ODRODZONEJ POLSKI ARMIA NARODOWA.

Przez koncentrację wysiłków powstało największe dzieło odrodzonej Polski: armia narodowa. Dwadzieścia lat wysiłków, około 18 miliardów złotych zostało poświęcone na ten cel w tym okresie. To nasz kapitał zakładowy, do spokoju w chwili napięcia wprowadzonego przez obcych.

POLAK GOSPODARZEM WE WŁASNYM KRAJU.

Własnym wysiłkiem odbudowane zostały bez obcej pomocy olbrzymie

zniszczenia wojenne, ugruntowana została oświata i szkolnictwo, rozbudowany został aparat administracyjny, napełniono nie najgorszy w Europie zachodniej. Tak powstała Gdynia, magistrala Śląsk Bałtyk i inne prace Polski. Przez koncentrację wysiłków w okresie niezmiernie krótkim rzucone zostały potężne podwaliny m. in. pod elektryfikację kraju.

Handel polski, rzemiosło polskie winny być rozbudowane w takiej formie, by Polak wiedział, że jest gospodarzem we własnym kraju.

Polska jest jego nienaruszalnym prawem.

Rada gospodarcza Pom. rozpoczęła swą działalność

TORUŃ. Dla ożywienia życia gospodarczego Pomorza, pogodzenia sprzecznych nieraz interesów i ustalenia kolejności najpilniejszych potrzeb gospodarczych powołano z inicjatywy pana wojewody Raczkiewicza Radę Gospod. Zjazd toruński zatwierdził regulamin nowej Rady i przyjął zgłoszone wnioski poszczególnych sekcji wraz z życzeniem wyrażonym w dyskusji przez pana Grobelnego z Grudziądza — prezesa związku samodzielnich rzemieślników - chrześcijan, aby nie zwlekać z realizowaniem powyższych uchwał.

Członków Rady Gospodarczej w liczbie 21 powołał p. wojewoda na okres trzech lat, mianując przewodniczącym Rady senatora Śląskiego z Trzebeza, inż. Namysłowskiego z Piechciana — wiceprzewodniczącym i p. dyr. Kulikowskiego z Gdyni — generalnym sekretarzem. Do wydziału wykonawczego powołał pan wojewoda: starostę krajowego Łąckiego — jako przewodniczącego, tudzież następujących przedstawicieli: starostę Wilczka z Inowrocławia i Siudowskiego — z ramienia powiatów, prezydenta Barciszewskiego z Bydgoszczy i Włodka z Grudziądza — jako przedstawicieli miast, prezesa Donimirskiego i dyr. Buczka — z Izby Rolniczej, prezesa Tora i dyr. Kawczyńskiego — z Izby Przemysłowo-Handlowej, prezesa Szulca i dyr. Frankowskiego — z Izby Rzemieślniczej, prezesa Pomorskiego Towarzystwa

Rolniczego Lecha Czarlińskiego, prezesa Tow. Kupieckich Marchlewskiego, prezesa Tow. Rzemieślniczych Grobelnego, mgr. Prejbisza — reprezent. spółdzielczości i dwóch jeszcze delegatów Gdyni w osobach komisarza rządu Sokoła i inż. Korzona.

Po wysłuchaniu treściwych referatów pp. inż. Namysłowskiego — o drogach kołowych, inż. Zawadzkiego z Bydgoszczy — o drogach wodnych, prezydenta Jankowskiego z Inowrocławia — o letniskach i uzdrowiskach, tudzież inż. Alfonsa Hoffmanna (twórcy „Gródka”) o elektryfikacji Pomorza, zapisało się do głosu kilku mówców. P. Grott poruszył zagadnienie

współpracy polsko - gdańskiej. Poseł Jabłoński, nawiązując do referatu inż. Zawadzkiego, kładł nacisk na lepsze wyzyskanie Wisły dla celów komunikacyjnych. Inż. Dzierżul z Chelma domaga się budowy autostrady pomorskiej nie czasem w kierunku zachodnio - wschodnim tylko z północy na południe. Jednocześnie zaznaczył, że należałoby położyć drugi tor kolejowy na linii polsko - francuskiej. P. Dzieciolowski złożył Radzie memoriał właścicieli nieruchomości.

Pod koniec odczytał radca Pawlikowski prośbę prezydenta miasta Bydgoszczy, aby

Rada Gospodarcza Pomorza poparła projektorowaną na rok 1940 Pomorską Wystawę w Bydgoszczy.

Wśród projektów zatwierdzonych przez Radę, znajduje się projekt budowy zakładu wodno - elektrycznego w Koronowie, przyjęty przychylnie.

Zamach na Księżnę Kentu

LONDYN, 6. 6.

Wczoraj wieczorem dokonano zamachu na powszechnie lubianą ks. Kentu.

O godz. 21, gdy księżna wsiadła na placu Belgrave do samochodu, zamierzając udać się z jedną z dam dworu do kina, tuż koło samochodu przeleciała kula, odana z bliska. Policja aresztowała w chwilę potem człowieka, siedzącego niedaleko na rowerze, przy chodniku.

Zamachowiec będzie przesłuchany w dniu dzisiejszym. Istnieje przypus-

czenie, że chciał on w ten sposób zwrócić na siebie uwagę.

Księżna Kentu nie wiedziała nawet, że do samochodu jej dano strzał. Dopiero, gdy powróciła do domu przed północą, powiadomiono ją o zamachu.

Zamachowiec broni nie posiadał, zdołał ją odrzucić. W pobliżu znaleziono porzuconą strzelbę myśliwską z obciętą lufą. Z niej strzelono do księżnej.

Początkowo myślnano, iż zamachowiec jest Irlandczykiem, okazało się jednak, że jest to Anglik. Zamachowiec jest przesłuchiwany.

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Z Pomorza

TORUN.

● (Tak wyglądają żydowskie dostawy.) Żydowska fabryka tłuszczu „Standard” dostarczyła wojsku 200 skrzyń smalcu. Okazało się, że zawiera on różne niejadalne a dla zdrowia spożywających szkodliwe domieszki. Za to dyrektor i współwłaściciele fabryki stawieni zostali przed sąd. Na rozprawie wyszło na jaw, że fabryka przerabiała na tłuszcz kości: wieprzowe, wołowe i cielęce, a nadto przetopiano konie, psy, koty a nawet zepsute przez robactwo mięso. Otrzymany stąd produkt dolewano do tłuszczu wieprzowego. Taki to właśnie „specjal” żydzi sprzedawali wojsku.

Sąd na podstawie zeznań uznał ich winę za udowodnioną i skazał oskarżonych na więzienie i grzywnę.

GRUDZIĄDZ.

● (Usiłowane samobójstwo.) Wczoraj o godzinie 3-ciej nad ranem rzuciła się do stawu w celach samobójczych w pobliżu zakładów ceramicznych kobieta nie stwierdzonego nazwiska w wieku lat około 70. Przechodzący w tym czasie Kurt Goetz zdołał wyratować desperatkę. Niedośzłą samobójczynię przewieziono do szpitala miejskiego. Powody samobójstwa nie są na razie znane.

GDYNIA.

● (Tajemnicze morderstwo w Gdyni.) W Gdyni dokonano tajemniczego morderstwa. Nad brzegiem morza, w muźli orkiestry przy hotelu „Polska Rewia” znaleziono zwłoki młodego mężczyzny ze śladami gwałtownej śmierci.

Stwierdzono, że ofiarę mordu uduszono i zasztyletowano. Mordu dokonano prawdopodobnie w śródmieściu, po czym zwłoki wywleczono nad brzeg morza. Policja ustaliła już tożsamość ofiary mordu, którą jest pracownik Urzędu Morskiego, pewien robotnik portowy. Pod zarzutem dokonania zbrodni aresztowano kilka osób. Ze względu na dobro śledztwa szczegółów w tej jak i sprawców podawać nie można.

Z całej Polski

KEPNO.

Δ (Zniknęły napisy niemieckie.) Jak donoszą z Rychtalu, w pow. kępińskim usunięto napisy z tamtejszego kościoła, które do tej pory znajdowały się w kościele, ponieważ na nie nie zwracano uwagi.

OSTRZESZÓW.

Δ (Nie chcieli pracować po 18 godzin dziennie.) Straż graniczna zatrzymała kilka osób podczas nielegalnego przekraczania granicy polskiej. Podały one jako powód przekroczenia granicy fakt, że były zmuszone do robót rolnych od godziny 4 rano do 10 wieczorem.

WARSZAWA.

Δ (Generał francuski przybywa do Polski.) Na zaproszenie ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego przybywa do Polski na dwutygodniowy pobyt gen. dywizji Ludwik Faury, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej.

Celem pobytu gen. Faury, który odwieździ najważniejsze ośrodki życia polskiego, jest zapoznanie się z postępami, jakie zrobiła Rzeczpospolita w ostatnim dziesięcioleciu oraz zebranie materiałów do książki o Polsce i do odczytów, jakie niestrudzony nasz Przyjaciel będzie wygłaszał we Francji.

LWÓW.

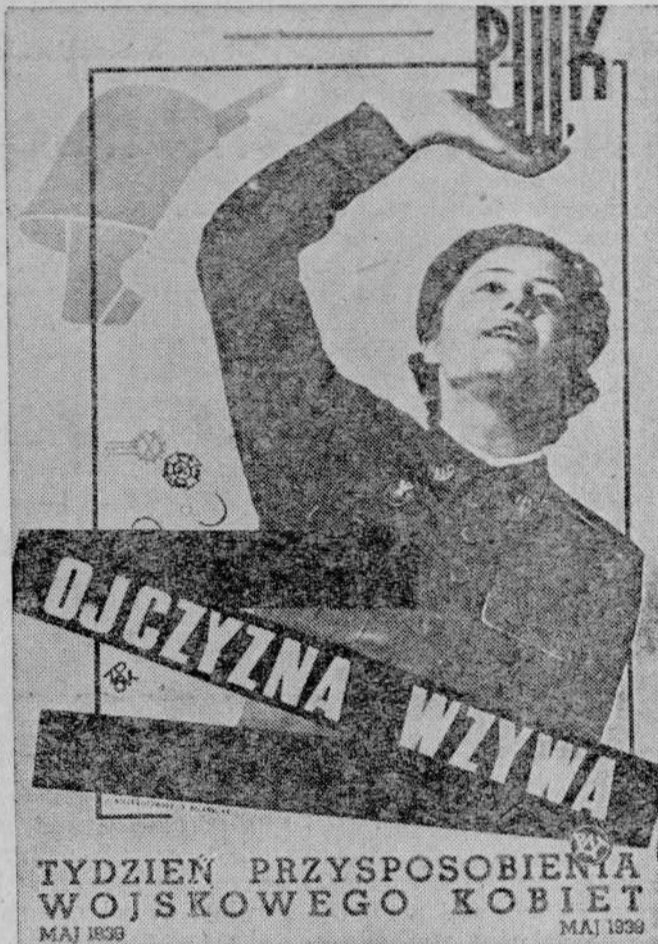
Δ (B. posłanka skazana za obrażenie komornika.) B. posłanka ukraińska, p. Milena Rudnicka, została skazana na miesiąc aresztu z zawieszeniem za niewłaściwe zachowanie się wobec komornika sądowego, wykonującego czynności urzędowe u osoby trzeciej. Pani b. posłanka przybyła do tej osoby, interweniować w sprawie licytacji u niej zarządzanej.

KATOWICE.

Δ (Minister Strasburger mówił będzie o Gdańsku na Śląsku.) Na zaproszenie Śląskiego Okręgu Polskiego zw. Zachodniego wygłosi w dniu 9 bm. w Katowicach b. minister pełnomocny H. Strasburger odczyt na temat: „Dlaczego

Polska nie może dać się odepchnąć od Bałtyku.”

Ostatnio zamieszczony przez b. min. Strasburgera artykuł w „Agence Economique et Financiere” w Paryżu o pracach Polski do Gdańska odbił się b. szerokim echem na zachodzie.



Za śpiewanie „Boże coś Polskę” bicie po twarzy

KATOWICE. Dnia 30 maja, podczas odbywającego się w Lipinach Śląskich nabożeństwa majowego w języku niemieckim, zaszedł wypadek niebywałej prowokacji.

stąpiwszy od ołtarza, uderzył kilku stojących przy ołtarzu obywateli po twarzy i wyrzucił ich z kościoła.

Zajście to wywołało niebywałe oburzenie. W związku z tym incydentem na

TYDZIEŃ ZIEM WSCHODNICH

5 - 10 czerwca

Mianowicie pod koniec nabożeństwa, gdy liczni zebrani obywatele Lipin oraz członkowie polskich stowarzyszeń zaintonowali hymn „Boże coś Polskę”, miejscowy ks. wikary, Paweł Krullig, od

wniósł prokuratora sądu okręgowego w Katowicach w dniu 2 bm. ks. Krullig został aresztowany i osadzony w więzieniu pod zarzutem znieważenia narodu polskiego i kościoła.

Płonne nadzieje Mussoliniego

BERLIN. W berlińskich kołach politycznych powtarzają sobie z ust do ust pogłoskę, pochodzącą z kół ambasady niemieckiej w Rzymie, według której Mussolini jest nadal przeświadczony, że kwestia Gdańska może być nadal rozwiązana bez rozlewu krwi. Ambasador Włoch w Londynie, Grandi otrzymał miał rzekomo od Mussoliniego polecenie

podjęcia akcji dywersyjnej na terenie londyńskim, celem przekonania rządu angielskiego o konieczności uregulowania kwestii gdańskiej w myśl życzeń niemieckich i uniknięcia w ten sposób wojny. Ostatnie enuncjacje kierowniczych angielskich mężów stanu na temat Gdańska przesadzają wyniki podobnej akcji.

Jak działa propaganda antyhitlerowska w Niemczech

BERLIN. Tajna propaganda przeciwko reżimowi hitlerowskiemu działa wszystkimi dostępnymi środkami. W opakowaniach szamponu do mycia głowy, w kopertach ze znaczkami pocztowymi (w Niemczech jest, jak wiadomo, wielu filatelistów), w rolkach z błonami fotograficznymi znajduje odbiorca propagandowe ulotki antyhitlerowskie, artykuły czołowych pisarzy opozycji jak, Henryka Manna i innych. Mimo czujnej u-

wagi Gestapo rzadko kiedy udaje się wykryć kolporterów nielegalnej bibuły. Z tym bezwzględniejszą surowością karzą sądy niemieckie każdego ujętego kolportera ulotek i odezw antyhitlerowskich.

W tych dniach ujęto 4 kolporterów, z których jeden skazany został na karę śmierci, dwóch innych na karę 15 i 20 lat więzienia, a jeden na więzienie dożywotnie.

Ze świata

GDANSK.

□ (Postrzelenie dwóch chłopców polskich przez szturmowców.) Do stojących polskich barek z towarem na Trojlu oddali szturmowcy gdańscy kilka strzałów, które zraniły dwóch chłopców-Polaków, Mikołajewskiego i Zakrzewskiego. Jak donoszą z Gdańska, ostatnio zdarzało się kilkakrotnie ostrzeliwanie polskich barek.

□ (Radiostacja gdańska zaleca fortyfikowanie Gdańska.) Znany już ze swoich wystąpień na łamach „Danziger Neueste Nachrichten” von Wilpert wygłosił prelekcję przed mikrofonem radiostacji w Gdańsku domagając się fortyfikowania Gdańska wobec zagrożenia dojścia do portu gdańskiego przez artylerię polską.

BERLIN.

□ (Następca śp. ks. patr. Domańskiego.) Na posiedzeniu Rady Naczelnej Zw. Polaków w Niemczech mianowano prezesem dzielnicy 5 Związku Polaków w Niemczech (pogranicze polsko-niemieckie) po śmierci śp. ks. proboszcza Domańskiego, ks. proboszcza Maksymiliana Grochowskiego z Głubczyna. Wiceprezesem dzielnicy mianowany został mecenas dr Jerzy Kosteński ze Złotowa.

HAMBURG.

□ (Wstrząsająca katastrofa na przejeździe kolejowym.) Straszna katastrofa komunikacyjna wydarzyła się w pobliżu dworca kolejowego Wulfsen na linii kolejowej Buchholz — Luneburg. Autobus którym jechały 34 osoby chderzył się na przejeździe kolejowym, z kolejowym wagonem motorowym i wleczony był na przestrzeni około 15 metrów, ulegając zupełnemu zdruzgotaniu. Motorówka uległa wykołaceniu. W katastrofie znalazło śmierć 10 pasażerów autobusu, 9 osób odniosło ciężkie a 15 lżejsze rany. Kierowca i pasażerowie wagonu motorowego zostali tylko lekko ranni.

RYGA.

□ Kosztowny transport sowieckiego samolotu.) Sowiecki samolot komunika-

cyjny linii „Aeroflot”, który zatrzymał się wczoraj w Rydze, przywiózł na swoim pokładzie przesyłkę, zawierającą kilka kilogramów drogich kamieni, wysłanych z Moskwy do Paryża. Przesyłkę eskortują specjaliści urzędnicy sowieckiego banku państwowego.

HELSINGFORS.

□ (Fiński samolot komunikacyjny się rozbił.) W pobliżu Lieks we wschodniej Finlandii rozbił się samolot komunikacyjny. Pięciu pasażerów w tej liczbie lotnik i troje dzieci utraciło życie.

Strasliwa panika w kinie

MEKSYK. We wsi Zacatepec w stanie Morelo wybuchł w miejscowym kinie pożar podczas przedstawienia. Sala była przepełniona i z chwilą, gdy wybuchł pożar powstała trudna do opisanego panika. Łatwo palny materiał, z którego było zbudowane kino zajęło się niezwykle szybko a oszałały z przerażenia tłum rzucił się do znajdujących się dwóch wyjść. Uratowało się tylko kilka osób, gdyż reszta poniosła śmierć przez uduszenie i stratowanie w wąskich przejściach.

Według pierwszej wiadomości, dwadzieścia osób zginęło na miejscu a przeszło 100 odniosło rany.

Silny wiatr przerzucił ogień na sąsiednie zabudowania tak, że wkrótce cała wieś stanęła w płomieniach. Straż ogniowa i policja nie mogąc opanować ognia wezwały na pomoc oddziały wojskowe.

Niebudujący widok w kasynie gry w Sopotach

Mimo tak zdawałoby się zdecydowanego stanowiska Polaków na Pomorzu, i w Gdańsku wobec agresywnych wystąpień Niemców, zdarzają się wypadki dnia codziennego, które jakkolwiek drobne na ogół, świadczą wymownie o braku znajomości zagadnienia u jego podstaw.

Stwierdzenie takie odnosi się do pewnej części obywateli, którzy więcej czy mniej świadomie popełniają rażące czyny w swym codziennym życiu. Podajemy jeden z drobnych, a jakże wymownych przykładów.

W Sopotach, gdzie mimo braku letników, sezon już się zaczął — istnieje kasyno gry, inaczej spelunka hazardu, pozostające pod całkowitą kuratelą Niemców. Tam płyną codziennie grube sumy pieniędzy niejednokrotnie ciężko zapracowanych. Nie zajmowałibyśmy się powyższą sprawą, gdyby w ten wyrafinowany swą pomysłowością sposób zabawiali się sami Niemcy. Niestety, ścisk koło rulety i baka tworzą sami przeważnie Polacy. Oni to polskimi złotymi

wypełniają kasy kasyna sopockiego, które stoi na straży interesów partii narodowo - socjalistycznej i które finansuje wroga nam propagandę (parady, flagi, afisze...).

W taki to sposób za polskie pieniądze kręci się bicz na Polaków.

Czas przerwać zabawę... okoliczności nie po temu...

Importowana niemieckość

GDANSK. Dotychczasowe rezultaty propagandy niemieckiej w sprawie Gdańska uważa się za całkowicie niekłe względnie zupełnie nieudane. Stąd pochodzi duże zdenerwowanie kół narodowo - socjalistycznych i podjęcie masowych najazdów na Gdańsk w miesiącu czerwcu z okazji różnych imprez. Gdańszczanie sami są już tak zmęczeni, że nawet brutalność narodowo - socjalistycznych organizacji nie jest w stanie ich

Z każdym dniem notujemy coraz częstsze wypadki powrotu Polaków z Niemiec. Kuszeni przez agitatorów hitlerowskich nadziejami łatwego zarobku i dostępnego życia, powracają emigranci polscy i Niemcy, obywatele polscy z praw do Niemiec rozczarowani i zawiedzeni w rachubach.

rozruszać. Stąd import z Reichu. Przybyły do Gdańska szef Służby Pracy p. Hierl w rozmowach, prowadzonych z dygnitarzami hitlerowskimi w Gdańsku, wysunął argument, że przebieg Święta Służby Pracy musi stać się dowodem niemieckości Gdańska. Dowodem tej niemieckości będą naturalnie oddziały Służby pracy, sprowadzone przede wszystkim z Gdańska.

Powrót z wyprawy do Niemiec

W dniach ostatnich powrócił z Niemiec 24-letni Ewald Hollweg; mieszkaniec wsi Boryszewa pow. płockiego. Namówiony przez agitatora, Petera Friedricha ze Stróżewka w pow. płockim obietnicami „poprawy” stopy życiowej wyjechał do Niemiec na wiosnę roku bieżącego.

W obozie w Rummelsburgu, gdzie początkowo pracował, karmiono go na śniadanie i kolację szklaneczką czarnej kawy i dwoma małymi kawałeczkami chleba, na obiad zaś kartoflanką bez tłuszczu. We Friedbergu, następnej placówce Hollweg mimo posiadania gotówki cierpiał formalnie głód.

Zrezygnowany i zbiedzony przekroczył granicę polską, aby opuścić kraj na zawsze kraj Hitlera, powrócić w stronę, do kraju.

Zapisz się do LMK.

Geniusz Narodu nie opuszcza ludzi prostych

Dobre dziecko nie zapomni o matce

Pod powyższym tytułem ukazała się — piękna broszurka prezesa Komitetu Wychowania Narodowego Młodzieży Polskiej z Zagranicy przy Światowym związku Polaków z Zagranicy, kuratora Wiktora Ambroziewicza.

Poniżej zamieszczamy wyjątek z tej książki.

Był na Podlasiu w samym sercu Uniajckiej niedoli, dostojny patriarcha tej ziemi, chłop z Dolhobrodów, Unita twarde i nieustępliwy — Józefat Błyskoczek. Do cerkwi nie chodził, popa nie uznał, Polskę kochał i swego Boga, wygnanego z kościoła, głęboko miał w sercu. Sam rzetelnie w oporze żył, umacniał ducha upadających, karmił słabych, z silnych się radował. Był przykładem szlachetności — jasny swą wiarą i pewny zwycięstwa. Ale jednego nie umiał: czytać nie potrafił, ani z książki, ani z pisanego. Nic to, że za jego pobudką rozchodzili się wśród opornych modlitewników, katechizmy, elementarze i druki polskie, zachęcające do oporu i wytrwania. On to za pomocą dobrych ludzi umiał załatwić i rozszerzyć, ale trud był większy, gdy wypadło zdobyć sztukę czytania tych książek i pism krzepiących. A jednak i te trudności pokonał. Kiedy własne dzieci wypadło uczyć czytania, w tajemnicy przed złymi oczami wyjmował gruby modlitewnik, układał go przed oczami dzieci na stole, i rozczyniała się ta dziwna nauka, gdzie

nauczyciel analfabeta, jedynie uporem i wielkim umiłowaniem celu, do którego dążył, pokonywał trudności, trudności dla ludzi zepsutych teoriami naukowymi wprost nie do pokonania. Zaiste o-picki obraz, który w dziejach kultury polskiej, w historii polskiej pedagogii powinien znaleźć poczesne miejsce. Dzieci patrzyły na czarodziejskie czarne znaki, a ojciec umiający zaledwie na pamięć modlitwy polskie, z uporem powtarzał słowo za słowem. W ten sposób odczytywano początkowo hieroglify wschodnie, w ten sposób dzieci czytają pierwszą swoją książeczkę obrazkową. A choć jeszcze nie znano metody bezpośredniej przy nauczaniu języka, metodę tę pierwszy stworzył na ziemi polskiej chłop polski, analfabeta, ucząc z uporem dzieci własne z wielkim strapieniem serca, że obca szkoła, carska, prawosławna, sięgnie po duszę jego dziecka. Tego nie chciał dopuścić, miał się własnych sposobów, aby tylko odwrócić od duszy młodej obce wpływy, aby ją uchronić przed niebezpieczeństwem obcej kultury, aby ją utrzymać dla Polski, aby ją wzmocnić i uodpornić.

Wyraźny cel zmuszał do wysiłku i uporu wprost nadludzkiego, ten upór stworzył genialną metodę, rodzimą, Dolhobrocką, gdzieś na dalekim Podlasiu, skąd Pana Balcera Konopnicka wywodzi.

A widocznie dobrą drogę ojciec obrał, ucząc swe dzieci sztuki czytania

na tak dziwnym elementarzu, skoro nie tylko czytać nauczył, ale i do życia czynnego zachęcił. Upór ojca był tak usilny, że cel osiągnięto. Bez pomocy obcego nauczyciela, bez elementarza, jedynie słysząc słowa polskie i patrząc na polskie litery i zgłoski uczyły się dzieci od ojca, nie umiającego trudnej sztuki czytania. Z tej twardej szkoły życia wyszedł syn w życie, walczył już nie o własną duszę, lecz o duszę ludu i narodu polskiego, podczas niewoli jako poseł w petersburskim parlamencie, podczas wielkiej wojny z konsekwencjami traktatu brzeskiego, wreszcie z ciemnotą własnego środowiska jako poseł i senator Rzeczypospolitej. Ojciec na modlitewniku, jedynej rodowej książce, uczył nie tylko sztuki czytania, ale prawdy trwania, wiary w przetrwanie złej doli, wiary w zmartwychwstanie; syn w rodzinnych Dolhobrodach, gdy warunki polityczne jeszcze przed wojną nieco zelżały, za diety poselskie szkołę ufundował.

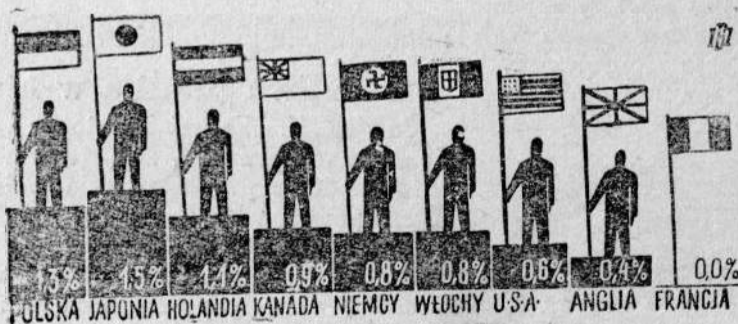
Gdy rozważam czyn Błyskosza, unickiego chłopca, rzuconego w odmęt złej doli, gdzie mu wszystko odjęto: i prawo własnego kościoła i możliwość odmówienia własnego pacierza, i prawo nauczania dziecka zasad wiary i miłości ojczyzny, to nie wiem, gdzie jego życiorys wśród zasłużonych Polaków umieścić. Czy wśród obrońców Kościoła, któremu wiernie służył i za który życie złożył? (Zmarł w Rzymie, dokąd przez

kordony i granice przeprowadził pielgrzymkę unicką, aby mimo prześladowań i zakazów ubłagać papieża o ratunek dla Unii. A zmarł na czele swej gromady wśród wielkiego szłochu wewnętrznego, gdy krwawe dzieje opisywał, bo serce mu pękło). Czy też wśród zasłużonych dla narodu ludzi, by wytrwał na posterunku, dobro narodowe pomógł i ojcowską rozszerzył i zagon polski własnym potem użył? Czy wreszcie wśród pedagogów polskich — dla wielkiej intuicji i myśli twórczej? Geniusz narodu nie opuszcza ludzi prostych, skoro odczuja wielki nakaz ziemi i wieków: Polsko! A wtedy twarzą rzeczywistość ustąpi przed wolą człowieka i przed siłą charakteru. Sposoby działania jednostki uznane za skuteczne metody działania zespołów i gromad ludzkich.

Przykład przytoczyłem z dobrze mi znanej rzeczywistości, bez upiększeń literackich i zwiększenia wewnętrznej treści, raczej dla braków mego pióra osłabiając bogactwo i siłę czynu człowieka, co bardziej sprawę ukochał niż spokój własny.

A. Ambroziewicz

Polska współczesna



Przyrost naturalny Polski — gwarancją jej rozwoju

Po Japonii — Polska jest krajem o największym przeciętnym przyroście ludności. Rocznie przybywa w Polsce 440 tysięcy obywateli. Warto przy tym zauważyć, że Polska przy tak dużym przyroście ludności nie ma dotychczas terenów surowcowych, a wobec tego możliwości szybkiego uprzemysłowienia kraju.

Wysoki przyrost ludności świadczy o dużej prężności narodowej, o niewygasających możliwościach rozwojowych. Równocześnie jednak zmusza do takiego przewarstwienia ludności, by punkt ciężkości środków utrzymania przesunąć z rolnictwa na przemysł. Rolnictwo bowiem daje ograniczone możliwości utrzymania.

Warunkiem rozwoju przemysłu są własne tereny surowcowe, t. j. własne kolonie.



Rocznica polskich rycerzy kresowych (K. O. P.)

W dniu 1 października br. minęło 14 lat od chwili, kiedy powołany został do ochrony północno-wschodnich granic i pogranicza Rzeczypospolitej Polskiej pod względem skarbowym, politycznym i bezpieczeństwa — Korpus Ochrony Pogranicza. Bardzo szybko K. O. P. zdobył sobie ogromne zaufanie społeczeństwa polskiego, które widzi w nim nawiązanie do tradycji straży dawnej Polski, nazywając strażników Korpusu — kresowymi rycerzami.

CICHY DOM...

Nasz cichy dom, nasz skarb kochany,
lubione sprzęty, znane ściany
sycą nas pełnym miodem: dzbanem...

W każdym kąciку szczęście stoi,
w każdym się miłość niepokoi,
o czym się marzy, śni i roi...

W każdym serdeczna jest gromada,
z każdym się gwarzy, cieszy, gada
i dla każdego dusza rada...

Nasz cichy domek bań prawdziwa,
sen tu po trudach odpoczywa
i zorzę radość wita żywa...

Nasz cichy domek gdzieś za światem
jak hala pachnie aromatem,
w spokój i szczęście przebogaty...

Złoci go słońce swą koroną,
wieczorem gwiazdki w oknach płoną
i księżyc z twarzą uśmiechnioną...

A kiedy światem wstrząsną burze,
kołyskom małym będzie stróżem,
przystanią, gniazdkiem i przedmurzem...

A gdy się śniegiem świat zabieli,
zejdą się swoi — i anieli,
raj przy kominku się uścieli...

I nieraz tutaj jak w Betlejem,
gwiazda pokoju zajaśnieje,
niosąc otuchę i nadzieję...

A czasem tu — jak w Nazarecie,
troska z miłością w krzyż się splecie
jak wszystko — na tym Bożym świecie!

Zygmunt Lubertowicz

Kogo rzeczywiście obchodzi los najbiedniejszych Ten stawi się na „Podwieczorek” Pań św. Wincentego à Paulo w Boże Ciało w Strzelnicy

Z ostatniej chwili

Centralny dworzec w Warszawie w płomieniach

WARSZAWA. Dnia 6-go czerwca 1939 roku o godzinie 6,20 rano powstał pożar na dworcu głównym w hali odjazdowej. Dyżurny personel zaalarmował natychmiast wszystkie oddziały straży pożarnej miejskiej i kolejowej, które zaraz przybyły na miejsce wypadku. Dzięki wyjątkowej pracy ratowniczej udało się już o godzinie 9-tej pożar zlokalizować. Wskutek silnego wiatru i suchej pogody pożar objął w krótkim przeciągu czasu całą halę odjazdową, w której w związku z prowadzonymi robotami znajdowały się rusztowania drewniane. Pod wpływem gorąca zmarnowała się konstrukcja żelazna i runął strop mniej więcej nad 1/3 hali odjazdowej, przebijając niewielki otwór nad peronem głównym i zasypując częściowo tory 3 i 4, co spowodowało wstrzymanie ruchu na linii średnicowej. Pociągi zostały kierowane na inne uworce. Wobec oberwania się części dachu zabezpiecza się tory za pomocą specjalnego rusztowania z szyn stalowych nad stropem parteru, a tory 3 i 4 oczyszcza się z gruzu, dążąc do podjęcia normalnej komunikacji na dworcu głównym w ciągu dnia.

Dzięki temu, że pożar udało się szybko zlokalizować, jedynie ucierpiała hala odjazdowa. Już sąsiadujący z nią hall kasowy, pokryty wielkim świetlistym szklanym, nie uległ najmniejszemu u-

szkodzeniu. Tak samo sąsiadujące z przeciwległej strony bloki hotelowy i biurowe, które są na ukończeniu, zupełnie nie ucierpiały. Także nie ucierpiały makiety rzeźb.

Specjalna komisja techniczna bada przyczynę pożaru.

Nad bezpieczeństwem budowy czuwał stale dyżurny technik i dozorca, którzy przed przybyciem straży pożarnej usiłowali pożar ugasić, gaśnicami, znajdującymi się w budowie.

RUCH TOWARZYSTW

— Związek Strzelecki — Oddział żeński! Zebranie zapowiedziane na czwartek, dnia 8 bm. nie odbędzie się, natomiast odbędzie się dziś, w środę, dnia 7 bm. o godzinie 18,00 zebranie w Zakładach Graficznych B Szuczki w Wąbrzeźnie.

Przed zebraniem o godzinie 17,00 odbędzie się mustra członków na boisku.

ZARZĄD

— Kurkowe Bractwo Strzeleckie bierze gremialny udział w procesji święta Bożego Ciała. Zbiórka wszystkich braci umundurowanych o godzinie 9,30 u brata prezesa.

ZARZĄD

• W turnieju błyskawicznym w Jabłonowie Pom. udział brało sześć drużyn, m. in. K. S. „POMORZANKA” — Wąbrzeźno, która zdobyła I-sze miejsce otrzymując puchar na własność.

(Szczegóły z przebiegu rozgrywek poszczególnych drużyn podamy w nast. numerze.)

— W piątek dnia 9 bm. o godzinie 19,00 odbędzie się zebranie Związku Byłych Ochotników Armii Polskiej na sali p. KOSTRZEWY. Ze względu na bardzo ważne sprawy przybycie wszystkich członków i nieczłonków konieczne.

ZARZĄD

— Zgodnie z statutem Tow. Rol. Pow. w Wąbrzeźnie zwołuje na dzień 9 czerwca br. na godzinę 10-tą przedpołudniem w hotelu p. KOSTRZEWY w Wąbrzeźnie Walne Zebranie Towarzystwa Rolniczego Powiatowego.

Porządek obrad Walnego Zebrania jest następujący:

- 1) Zagajenie,
- 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania,
- 3) Plan pracy T. R. P.
- 4) Uchwalenie budżetu,
- 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
- 6) Udzielenie absolutorium,
- 7) Wybór 4 członków wylosowanych do Rady T. R. P.
- 8) Wybór delegatów T. R. P. na Walne Zebranie w Toruniu,
- 9) Wolne głosy i wnioski,
- 10) Zakończenie.

Zwracam uwagę, że T. R. P. ma prawo wyboru 5 delegatów na Walne Zebranie a mianowicie na każde 250 członków jednego delegata. Poza tym w skład Walnego Zebrania wchodzi 1 członek do Rady T. R. P. 2) prezesi i delegaci z tym, iż na każdą rozpoczętą ilość 25 członków Kółka przypada 1

delegat, 5) delegaci członków nadzwyczajnych po 1 na każdego członka zwyczajnego. Prezesów sekcji z uwagi na ważność spraw uprasza się o łaskawe przybycie na Zebranie.

(—) Płoceniak, Prezes T. R. P.

— Sekcja Osadnicza Tow. Roln. Powiatowego w Wąbrzeźnie zwołuje na dzień 2 czerwca 1939 roku o godzinie 10,00 przedpołudniem w hotelu p. Kostrzewy w Wąbrzeźnie Walne Zgromadzenie Sekcji Osadniczej z następującym porządkiem obrad:

- 1) zagajenie,
- 2) odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania,
- 3) sprawozdanie z działalności za rok 1938 i 1939 przez prezesa powiatowego i Wojewódzkiego sekcji,
- 4) wybór nowego Zarządu a mianowicie 9 członków,
- 5) sprawy bieżące,
- 6) wolne głosy i wnioski,
- 7) zakończenie.

Uprasza się o łaskawe wzięcie udziału w Zebraniu.

(—) Wala Fr., Prezes Sekcji Osadn. T. R. P.

KINO

• Z SREBRNEGO EKRAŃU. Dziś po raz ostatni wzruszający film pod tytułem:

SKRADZONE ŻYCIE

W czwartek — tylko przez jeden dzień o godzinie 1700 i 21,00 sensacyjny film o silnych emocjach, z dziejów Dzikiego Zachodu pt.

ŻÓŁTY PYŁ

Dramatyczne sceny niebezpieczeństw wielkiej miłości i bohaterstwa w gonitwie za „złotym pyłem”, za który ludzie płacili życiem. W roli głównej niezrównany RYSZARD DIX i LEILA HYANNS.

Stowarzyszenie Pań Mił. św. Winc. à Paulo

urządza w Boże Ciało po niesporach

„PODWIECZOREK”

W STRZELNICY

na który Szan. Obywatelstwo miasta i okolicy najserdeczniej zaprasza

ZARZĄD

Koncert — bufet smaczny i tani — różne niespodzianki.

Wstęp dla dorosłych 50 gr, dla dzieci 20 gr

Dochód przeznaczony dla najbiedniejszych miasta!

Bracie! Gdzieś Ty kosę kupił?

Dobra
kosę

z pełną
gwarancją
dostaniesz

w firmie



Szkoda
zdrowia
siły i
czasu

FR. BALCERSKI
Handel żelaza
WĄBRZEŹNO — RYNEK Nr 2

**OPRAWĘ
KSIAŻEK**

oran wszelkie prace
w zakresie introligatorstwa wchodzącego

wykonuje

starannie, gustownie
szybko i tanio

Introligatornia
Zakładów Graficznych
Bolesława Szuczki
WĄBRZEŹNO - POM.

Oddam

w długoletnią dzierżawę, lub administrację poręczającą, nieruchomości w Wąbrzeźnie ul. Wolności 51 — Domek piętrowy, 8 lokali jednoizbowych z kuchenkami i ogród o powierzchni 2161 mtr. kw. Warunki dzierżawy bardzo dogodne.

A. B. Krstein

Trwała ondulacja

pierwszorzędne wykonanie ceny najniższe.
Salon Fryzjerski dla Pań
Maria Kruczkowska
Piłsudskiego 24

Chłopiec

do posyłek, mocny, syn-uczciwych rodziców potrzebny zaraz.
Drogeria Centralna
K. Stiens

Przedziewanie czeresni

Powiat wąbrzeski wydzierżawi drogą publicznego przetargu **zbiór czeresni** z około 33 klm szos powiatowych,

Ustny przetarg odbędzie się w **czwartek dnia 15 czerwca 1939 r. o godzinie 12-tej** w południe w gmachu **Starostwa Powiatowego** - sala posiedzeń.

Kaucja licytacyjna wynosi 50 zł.

Warunki dzierżawy zostaną przed rozpoczęciem licytacji podane do wiadomości.

Wąbrzeźno, dnia 1 czerwca 1939 r.

Wydział Powiatowy-Zarząd Drogowy
w Wąbrzeźnie.

Mieszkanie

3 pokoje z kuchnią zaraz wynajmę.

Jan Hoffmann Rynek 13

Poszukuję

zaraz dużego pokoju z kuchnią dla 2 osób,

Wiadomość w redakcji



TU wśród drobnych ogłoszeń

znajdziesz zawsze podażę różnego rodzaju, które Ci mogą przynieść wielkie korzyści. Za kilkanaście groszy można w „Głosie” zjednać sobie przez drobne ogłoszenie szerokie koła Klienteli, gdyż drobne ogłoszenie każdy czyta. — — —



Kino
dźwiękowe
„Słońce”

Dziś o godz. 9 po raz ostatni Najcudniejszy epos filmowy

SKRADZONE ŻYCIE

W rol. głów. Elżbieta Bergner i Michael Redgrave

Od jutra tylko jeden dzień o godz. 5 i 9 — Sensacja, Tempo, Emocja! Dramat wielkich niebezpieczeństw i miłości!

ŻÓŁTY PYŁ

Rol. gł. Ryszard Dix i urocz Leila Hayms
W lokalu wesoly KONCERT — DANCING